

JAROSŁAW OLSZEWSKI
GDAŃSK

PUŁAPKI ASTROLOGII

- WSTĘP. 1. PSEUDONAUKOWY CHARAKTER ASTROLOGII.
2. DOWOLNOŚĆ ASTROLOGICZNYCH INTERPRETACJI.
3. NIEBEZPIECZEŃSTWA ASTROLOGII. ZAKOŃCZENIE.

WSTĘP

Pojęcie astrologii powszechnie kojarzone jest z kącikami horoskopowymi zamieszczanymi masowo przez współczesną prasę. Pozornie mają one charakter czysto rozrywkowy i traktowane są przez czytelników z przymrużeniem oka. Warto jednak wiedzieć, iż tego rodzaju działalność uprawiana jest przede wszystkim przez dziennikarzy będących najczęściej zupełnymi laikami astrologicznymi. Profesjonaliści, utrzymujący jakoby astrologia była ich życiową pasją, traktują horoskopy drukowane w tygodnikach ze sporą rezerwą, jako działalność mającą z astrologią niewiele wspólnego. Już choćby ten fakt wskazuje na zasadnicze problemy z ustaleniem jednoznacznej definicji fenomenu zwanego powszechnie astrologią.

Na przestrzeni dziejów astrologia zmieniała swoje oblicze. W Babilonii pełniła rolę bardziej religii niż jakiejś dyscypliny naukowej¹. Inaczej patrzono na nią w czasach Kopernika². Z kolei dziś pod

¹ Zob. K. Łyczkowska, K. Szarzyńska, *Mitologia Mezopotamii*, Warszawa 1981.

² Zob. W. Zonn, *Rewolucja Kopernikańska*, Warszawa 1972.

tym pojęciem rozumiemy jeszcze coś innego. W miarę rozwoju nauki astrologia utraciła swój prymat na rzecz astronomii. Wkrótce ta nowa dyscyplina nauki doprowadziła do całkowitej kompromitacji twierdzeń astrologii. Jednak mimo niebywałych osiągnięć współczesnej astrofizyki, sięgającej skutecznie ku najodleglejszym galaktykom, u progu XXI stulecia moda na horoskopy nie tylko nie zanika, lecz wręcz się nasila. Mimo wykazania przez astronomię fundamentalnych sprzeczności w dogmatach stanowiących podstawę astrologii, dokonania nauki są dziś powszechnie ignorowane. *Słownik PWN*, (1998r.), określa astrologię mianem pseudonauki. Dopóki więc sami astrologowie nie udowodnią, że jest inaczej, mamy prawo, a nawet obowiązek, traktować astrologię z dystansem.

1. PSEUDONAUKOWY CHARAKTER ASTROLOGII

Jeszcze nie tak dawno wspomnianie o horoskopach nie należało do dobrego tonu. Astrologia kojarzyła się z zabobonem i ciemnotą, a popularność zdobywała wyłącznie w kręgach osób niewykształconych. W przeciągu kilkunastu ostatnich lat sytuacja zmieniła się diametralnie. Współczesne media dosłownie zalewają nas sensacyjną literaturą i audycjami promującymi astrologię jako nowoczesny sposób kierowania własnym życiem. Dzięki renesansowi najróżniejszych form wróżbiarstwa, a nawet spirytyzmu, próbuje się przewidywać koleje ludzkiego losu metodami zarezerwowanymi wcześniej dla plemiennych szamanów. Wśród najróżniejszych propagowanych metod zagładania za kurtynę przyszłości na pierwszy rzut oka jedynie astrologia zdaje się zachowywać pozory naukowości. Nie bez znaczenia pozostaje nieco hermetyczny, pseudonaukowy język, sugerujący przeciętnemu słuchaczowi, iż oto ma do czynienia z jakąś poważną dyscypliną nauki. Jednak przy bliższym poznaniu zasad obowiązujących w astrologii okazuje się, że nie mają one najmniejszych racjonalnych podstaw. Siły, w których istnienie gorąco wierzą wyznawcy astrologii, musiałyby bowiem działać niezgodnie z obecnie znanymi prawami fizyki. Zresztą sami astrologowie o wiarygodność zupełnie nie zabiegają, stosując w swej pracy reguły sformułowane dwa tysiące lat temu przez Ptolemeusza³. Na domiar złego do dziś

³ Klaudiusz Ptolemeusz z Aleksandrii (ok.100-ok.165) astronom i geograf. Najsłynniejszym dziełem Ptolemeusza pozostaje *Almagest*, zawierający systematyczny wykład matematycznej teorii ruchów planet w układzie geocentrycznym. Dzieło składa się z 13 ksiąg.

przetrwały różne szkoły astrologii, które wzajemnie zwalczają się i które stosują różne techniki sporządzania horoskopów. Współczesna astrologia jest raczej zlepkiem szeregu niespójnych wierzeń o pseudonaukowej wartości, przy czym każdy astrolog stosuje swój własny zestaw dodatkowych reguł, które, jego zdaniem, sprawdzają się w praktyce. Generalnie entuzjaści astrologii zakładają istnienie pewnych szczególnych związków między naszymi losami a konfiguracją planet Układu Słonecznego. W celu poznania owych hipotetycznych związków, na tle dwunastu znaków zodiaku wrysowuje się pozycję Słońca, Księżyca, Merkurego, Wenus, Marsa, Jowisza, Saturna, Urana, Neptuna i Plutona, tak jak w chwili narodzin mógł je widzieć obserwator stojący na Ziemi. W ten sposób powstaje swoista „fotografia” nieba w momencie urodzin. Astrologowie obliczają rozkład planet dla konkretnej osoby, przychodzącej na świat w określonym punkcie geograficznym. Dlatego właśnie nie traktują poważnie horoskopów gazetowych, jako zbyt ogólnikowych. Wśród najróżniejszych szkół astrologii, jakie przetrwały do naszych czasów, panuje jednak pewna zgodność. Zwolennicy astrologii zgadzają się, że konfiguracja planet, jaka towarzyszyła naszym narodzinom, w jakiś sposób wpływa na nasz charakter i losy w ciągu całego życia.

Po odkryciach Keplera⁴ i Newtona w zasięgu ludzkich możliwości znalazło się wyliczenie orbity jedynie najbliższych, sąsiadujących z Ziemią planet. O tych odleglejszych wiedzano jeszcze zbyt mało. Takie obliczenia wymagały dobrej znajomości matematyki oraz sporego nakładu pracy. Z tego powodu horoskopami zajmowały się wyłącznie nieliczne osoby z wykształconych elit społeczeństwa. Dziś drukarka komputera potrzebuje zaledwie kilku sekund, by wydrukować pełny obraz nieba nad miejscowością, w której nastąpiły narodziny. Zatem w dobie powszechnego dostępu do komputerów nie ma najmniejszych przeszkód, by astrologię mogły uprawiać nawet niewykształceni amatorzy bez najmniejszego pojęcia o realiach rzeczywistej budowy Wszechświata, co jeszcze zwiększa pole do rozmaitych nadużyć.

Mało kto wie, iż z chwilą ukończenia nanoszenia pozycji planet na rysunek astrolog przestaje posługiwać się weryfikowalną wiedzą astronomiczną. Od tej chwili za każdym razem, kiedy wymieni nazwę planety, która rzeczywiście istnieje w kosmosie, będzie miał na myśli nie jakieś parametry fizyczne, lecz zestaw cech charakteru,

⁴ Johannes Kepler (1571-1630) sformułował prawa dotyczące ruchu planet poruszających się po eliptycznych orbitach.

jakimi planeta ma ponoć w jakiś bliżej nieokreślony sposób obdarzać noworodka. Astrologowie po prostu wierzą, że znany z mitologii wojowniczy Mars determinuje nasz sposób radzenia sobie z agresją, Merkury, posłaniec bogów, odpowiada za nasz sposób komunikacji z otoczeniem, a znana z urody Wenus – za naszą wrażliwość na piękno.

Mity uznawane w astrologii są niezwykle bogate. Każde z ciał niebieskich ma długą listę zachowań, którymi, zgodnie z tradycją, mają w nas w jakiś sposób programować w chwili narodzin⁵. Niestety, tradycja astrologiczna nie zaproponowała żadnego, nawet przybliżonego, mechanizmu pozwalającego zrozumieć charakter sił, które ponoć nas programują, ani też nie wskazała, gdzie w ludzkim ciele ma się znajdować ośrodek na owe programowanie wrażliwy.

2. DOWOLNOŚĆ ASTROLOGICZNYCH INTERPRETACJI

Z bogatego zestawu zachowań, przypisywanych poszczególnym planetom, a właściwie mitycznym bogom, to właśnie astrolog selekcyjnie ostatecznie kilka, które, zgodnie z jego intuicją, mają charakteryzować właściciela horoskopu. Robi to wyłącznie na tzw. „wycucie”. Dlatego też ktoś, kto do przełożenia symbolicznego rysunku horoskopu chciałby wykorzystać komputer, poniesie oczywiste fiasko. Przełożenie owej „mapy potencjałów energetycznych”, jak mówią uczenie astrologowie, zawartej ponoć w rozmieszczeniu poszczególnych planet, jest zarezerwowane wyłącznie dla astrologa. To właśnie on z całego zestawu cech, za które odpowiada postać znana z mitologii, związana poprzez swoją nazwę z daną planetą, musi wybrać te cechy, które, jego zdaniem, najsilniej uwidaczniają się w horoskopie. Czyni to, angażując swoją intuicję oraz dzięki doświadczeniu zdobytemu przy interpretowaniu wcześniejszych horoskopów. Sektor rysunku, w którym skumulowane są planety, według tradycji, ma decydować o dziedzinie życia, w której wydarzenia nastąpią. Przy czym każda z planet może oddziaływać harmonijnie bądź destrukcyjnie na całość horoskopu. W celu odkrycia takich zależności astrolog zwraca uwagę na odległości kątowe między planetami. Te, które formują kąt 120 stopni mają ze sobą harmonijnie współpracować, nato-

⁵ Chodzi o moment pierwszego samodzielnego oddechu noworodka. Dopiero w tej chwili dziecko, przychodzące na świat, zostaje poddane działaniu tajemniczych energii astrologicznych, które wcześniej jakoby nie miały do niego dostępu. Ten jednorazowy akt „napromieniowania” niewiedomo czym, determinuje losy człowieka na całe życie.

miast odległe o 90 lub 180 stopni zwiastują konflikt. I tak Mars w harmonijnej odległości kątowej do Merkurego może charakteryzować przebojowego dziennikarza, natomiast przy kącie 90 lub 180 stopni Mars i Merkury mogą zwiastować np. nałogowego kłamcę. Astrolog nie zastanawia się, dlaczego tak ma być. Te zasady obowiązują od czasów Ptolemeusza i przyjmowane są bez głębszego zastanowienia, skoro tak każe tradycja. Nikt też nie potrafi uzasadnić faktu, że kąt 120 stopni zaliczono do pomyślnych, a 90 stopni do destrukcyjnych. Zwolennicy horoskopów są w tym zakresie całkowicie bezradni. Nie dysponują jakimś uniwersalnym modelem, który mógłby tłumaczyć wierzenia astrologów. Osoba znająca zasady biochemii łatwo poradzi sobie z wyjaśnieniem mechanizmu działania środka farmakologicznego podanego choremu. W przypadku astrologii nie istnieje jednak żaden racjonalny model, który mógłby tłumaczyć jej dogmaty. Toteż astrolog nawet nie usiłuje tego czynić. Dla niego podstawowym wyznacznikiem jest zgodność tego, co mówi, ze stanem faktycznym. W celu wyeliminowania swych wątpliwości nawiązuje dialog z właścicielem horoskopu, zadając mu szereg pytań pomocniczych. Tu jednak otwiera się pole do najrozmaitszych manipulacji. Pomijam chwilowo oszustwa intencjonalne, zakładając, że astrolog nie chce w danym przypadku celowo wprowadzać nikogo w błąd. Osoby, które miały w swoim życiu kontakt z wybitnym pedagogiem, pamiętają, jak mocno osobowość owego autorytetu wywarła wpływ na ich życie. Często maksymy wypowiedziane kiedyś przez nauczyciela stanowiły dla nich swego rodzaju busolę umożliwiającą pokonanie licznych życiowych kryzysów. Sugestywne zdanie usłyszane przed wielu laty w szkole pomogło stawić czoła problemom w przyszłości. Takie sytuacje zwracają naszą uwagę na siłę sugestii, która może uaktywnić się nawet po wielu latach, jakie mogły upłynąć od bezpośredniej rozmowy z astrologiem. Jeśli przyszłe losy potoczą się nawet zgodnie z przypuszczeniami astrologa, trudno będzie wyeliminować czynnik podatności na opinie wypowiedziane w gabinecie astrologa, przekonującym głosem, dodatkowo w atmosferze pewnej tajemniczości i niezwykłości. W takiej oprawie ludzie często bywają bezkrytyczni wobec słów towarzyszących interpretacji symbolicznego rysunku horoskopu. Kontakt słowny, niezbędny dla uściślenia domniemań wyczytanych ponoć w horoskopie, wprowadza jednocześnie realne niebezpieczeństwo podświadomego ulegania sile sugestii. Ten aspekt sygnalizuje nam, że obiektywna i bezstronna weryfikacja rozmowy przeprowadzonej z astrologiem jest praktycznie niewykonalna.

Wzorem starożytnych plemion astrologowie są przekonani, że z głębin kosmosu, choć nie ma wśród nich zgody co do kierunku,

dochodzi do nas szczególny rodzaj promieniowania, które może nas zaprogramować w sensie astrologicznym. Po wykreśleniu horoskopu jakiejś konkretnej osoby astrolog intensywnie wpatruje się w rysunek, próbując uruchomić swoją intuicję, która pomoże przełożyć symboliczny zapis „energii kosmicznych” na język konkretnych wydarzeń. W moim przekonaniu, nie ma żadnej różnicy pomiędzy Cyganką, która opowiada barwne historie, spoglądając na dłoń, a astrologiem zachowującym jedynie pozory naukowości. Oboje korzystają przede wszystkim z daru jasnowidzenia. Oni po prostu wiedzą o przypadkowych faktach z cudzego życia, chociaż sami nie potrafią wskazać źródła tych informacji. Dlatego chętnie kierują uwagę klienta na niezwykle wróżbiarskie akcesoria, utrzymując, że tam właśnie wyczytali wypowiedane opinie. W przypadku astrologa taką rolę pełni skomplikowany wykres horoskopu, który tylko pozornie ma związek z rzeczywistością istniejącymi ciałami kosmicznymi. Chodzi tu bowiem o niepodlegające regułom fizyki, a więc obiektywnie niesprawdzalne związki nazwy planety z bóstwem znanym z mitologii.

Astrolog zwykle wypiera się bliższych związków z wróżbiarstwem. Najprawdopodobniej jednak, wpatrując się w koncentryczne kręgi horoskopu, wchodzi w specyficzny stan świadomości, pozwalający na wgląd w rzeczy przyszłe, a sam rysunek ów niezwykle proces jedynie inicjuje. W wielu audycjach pokazujących astrologa przy pracy widać wyraźnie na jego biurku najróżniejsze wróżbiarskie akcesoria, łącznie z kartami Tarota. Owe karty służą często do sprawdzania, na ile dokładnie astrolog odczytał przekaz zakodowany ponoć w horoskopie. Ten zabieg potwierdza, że jasnowidzenie jest pierwszoplanowym sposobem pozyskiwania informacji o świecie przy interpretowaniu zapisu horoskopu. Dlatego też astrologia może funkcjonować mimo braku naukowych podstaw⁶. Przecież Cygance wróżącej

⁶ Pluton potrzebuje 248 lat na dokonanie jednego okrążenia Słońca (Ziemi wystarcza na to 365 dni). Łatwo obliczyć, że od chwili odkrycia Plutona upłynęło do dziś 76 lat. W tym czasie planeta pokonała mniej więcej jedną czwartą pełnego cyklu obiegu Słońca. Mogła więc być widoczna na tle mniej więcej trzech lub czterech konstelacji zodiaku. Pluton pojawi się w tym samym sektorze nieba, w którym został odkryty za ok. 180 lat. Wówczas dopiero rzetelny badacz, analizujący statystycznie znaczącą próbkę horoskopów, mógłby próbować formułować pierwsze wnioski odnośnie sposobu wpływu Plutona na nasz charakter. Dopiero wtedy planeta miałaby okazję przebywać w każdym z dwunastu znaków zodiaku. Łatwo zauważyć, że Pluton od czasu jego odkrycia nie mógł

z dłoni czy też zwykłej talii kart też udaje się czasem przepowiedzieć wydarzenia, do których faktycznie dochodzi w bliższej lub dalszej przyszłości, a wcale nie aspiruje do roli mędrca, który zna tajemnice wszechświata.

Niemożność podania źródeł swojej wiedzy i nieprzewidywalność rezultatów, stanowią zasadniczy mankament astrologii. Na dobrą sprawę, trafność prognozy zależy wyłącznie od umiejętności jasnowidzenia, a nie od jakiejś rzetelnej wiedzy. Astronomowie doskonale wiedzą, że w kosmosie nie ma takich energii, które w chwili urodzenia mogłyby zaprogramować czyjeś losy na całe życie⁷. Wiadomo, że pole elektromagnetyczne Słońca może wpływać na ludzkie samopoczucie, ale przecież nie na koleje losu. Tego nikt jeszcze nie zdołał udowodnić. Starożytni nie zdawali sobie sprawy z ogromu Słońca. Współczesna nauka udowodniła, że skupia ono w swym wnętrzu niemal 99,9% materii dostępnej w całym Układzie Słonecznym. Innymi słowy, wszystkie planety, łącznie z gigantycznym Jowiszem i niewiele mniejszym Saturnem oraz planetoidami, stanowią jedynie 0,1% całej masy. Emitowana energia jest zawsze wprost proporcjonalna do masy ciała. Gdyby na moment założyć istnienie jakiejś hipotetycznej, nieznannej energii programującej nas w sensie astrologicznym, to również musiałaby ona działać zgodnie z prawami fizyki, czyli zależeć od masy ciała. Wobec energii emitowanej przez Słońce, wszystkie pozostałe planety, nawet razem wzięte, nie są w stanie wysłać niczego, co mogłoby przebić się przez „hałas” generowany przez najbliższą nam gwiazdę. Podobnie nikt rozsądny nie będzie próbował usłyszeć komara na koncercie zespołu rockowego. Huk głośników zupełnie zagłuszy dźwięk skrzydeł owada. Przy takich proporcjach wiara w wysyłanie

być widoczny na tle aż 75% konstelacji zodiaku. Wystarczy jednak sięgnąć po pierwszy lepszy podręcznik astrologiczny, aby znaleźć tam drobiazgową charakterystykę zestawu cech udzielanych ponoć przez Plutona przebywającego w każdym z dwunastu znaków zodiaku! W jaki sposób uczciwy astrolog mógł zdobyć te dane w znakach, których planeta od chwili jej odkrycia jeszcze nie odwiedzała? Jeśli literatura omawia wpływy Plutona w każdym z 12 znaków zodiaku, to jest to bez wątpienia efekt wykorzystania zdolności paranormalnych osób uprawiających astrologię, czego ci ludzie wcale nie ukrywają, przyznając, że najlepsze efekty w tej dziedzinie osiągają osoby o uzdolnieniach mediumistycznych.

⁷ Zob. P. Kiszkowski, *Co warto wiedzieć o radiestezji*, Gdańsk 1997.

przez planety bliżej nieznanymi energiami astrologicznymi nie ma najmniejszego sensu. Zwłaszcza, że znaki zodiaku, które stanowią podstawę rozważań astrologicznych, nie istnieją w rzeczywistości jako twór materialny. To tak, jakby przypuszczać, że równoleżnik albo południk wymalowany na globusie mógłby nas napromieniować energiami kosmicznymi zdolnymi programować nasze losy.

Próżno zatem, wśród sił znanych astronomom, szukać takich, które mogłyby wpływać na losy człowieka. Wierzenia obowiązujące przy konstruowaniu horoskopów powstały w zamierzczłej przeszłości, kiedy nie obowiązywały zasady obiektywnej weryfikacji formułowanych hipotez i nikt nawet nie słyszał o założeniach statystyki. Przez wieki astrologia nie była dyscypliną na tyle masową, by mogła uchwycić statystycznie znaczące zależności między pozycją planet, a kolejnymi etapami życia konkretnej osoby. Horoskopy wymagały sporego nakładu pracy, dlatego sporządzano je dla zamożnych osób z elit społecznych, które posiadały wystarczające środki finansowe na opłacenie żmudnej pracy astrologa opracowującego horoskop.

Z kolei przepowiednie przeznaczone dla ludzi wpływowych musiały charakteryzować się skutecznością. Jeśli król pytał nadwornego astrologa o wynik najbliższej bitwy, to podanie nieprawidłowego wyniku mogło niekiedy kosztować głowę. Dlatego, dla własnego bezpieczeństwa, astrolog sięgał niejednokrotnie po inne techniki wieszczbiarskie, z wywoływaniem duchów włącznie. Zatem przypisywanie pomyślnego odgadnięcia zwycięstwa lub porażki wyłącznie metodzie astrologicznej jest nieporozumieniem.

Z powodu niedostatecznej wiedzy o torach, po jakich poruszają się planety, nie potrafiono przewidzieć, gdzie znajdzie się ona za parę dni. Pamiętajmy, że początkowo pozycje ciał niebieskich wyznaczano w sposób jedynie przybliżony, polegający na obserwacji nieba okiem nieuzbrojonym⁸, a wyliczenie toru planety leżało poza ludzkimi możliwościami. Dopiero w XVI wieku Mikołaj Kopernik odkrył, że to Ziemia obiega Słońce, a nie odwrotnie. Od czasów Ptolemeusza astrologom ta niewiedza zupełnie nie przeszkadzała w „skutecznym” przepowiadaniu ludzkich losów. Nikt też nawet nie podejrzewał, że astronomowie odkryją w przyszłości trzy kolejne planety, które przyjmą nazwy bożków znanych w mitologii jako Uran, Neptun i Pluton. Jeśli horoskopy sprawdzały się zarówno w starożytności, jak i dziś, to mamy prawo wątpić, czy konfiguracja planet ma jakikolwiek

⁸ Pierwsze udokumentowane użycie lunety do obserwacji Jowisza nastąpiło w XVII w. za sprawą Galileusza.

znaczenie dla trafności wypowiedzianych prognoz. Nawet gdyby astrologowi zdarzyła się zadziwiająco trafna prognoza, to będzie ona skutkiem wyłącznie wysublimowanej intuicji, połączonej z darem jasnowidzenia.

3. NIEBEZPIECZEŃSTWA ASTROLOGII

W pracy astrologa mamy wyraźnie do czynienia z podobnymi technikami, które w swej działalności stosują osoby zawodowo zajmujące się przepowiadaniem przyszłości. Jest to działalność wyjątkowo kontrowersyjna, podatna na najróżniejsze manipulacje. Zachowanie obiektywizmu przez osobę uprawiającą wróżbiarstwo stoi pod sporym znakiem zapytania. Jasnowidz, mimo najszczerzych chęci, nigdy nie ma pewności, czy w danym momencie korzysta z autentycznego daru jasnowidzenia, czy już zwyczajnie fantazjuje. Taki obiektywny miernik po prostu nie istnieje. Nawet ktoś, kto utrzymuje, że akurat w jego przypadku astrolog „trafił w dziesiątkę”, nie wystarcza do nobilitacji astrologii jako takiej. W takim przypadku zasadniczą rolę mogła odegrać sugestia skłaniająca słuchacza do podświadomego działania na rzecz samospełnienia przepowiedni. Gdyby jednak wykluczyć sugestię i zaplanowane szalbierstwo, pozostaną nam trzy możliwe hipotezy wyjaśniające sukcesy astrologa: 1) zgodność prognozy z rzeczywistością jest przypadkowa; 2) wgląd w nasze losy jest możliwy dzięki naturalnym zdolnościom paranormalnym ludzkiego umysłu, choć naukowcy są w tym względzie bardzo sceptyczni; 3) sukces jest skutkiem aktywności świata duchów (zob. Dz 16,16) – opisana w *Dziejach Apostolskich* kobieta znajdowała się pod wpływem ducha wróżącego, dzięki czemu z powodzeniem przepowiadała przyszłość; owa nienaturalna zdolność była skutkiem kontaktu z inteligentnym bytem duchowym, który jednak wyraźnie zniewolił wspomnianą kobietę.

Niebezpieczeństwo zasygnalizowane w punkcie trzecim powinno skłonić ludzi głęboko wierzących do zachowania wyjątkowej ostrożności wszędzie tam, gdzie eksperymentuje się z odmiennymi stanami świadomości. Oczywiście jasnowidzenia nie wolno postrzegać wyłącznie przez pryzmat kontaktów z siłami nieczystymi. Badania nad wyjaśnieniem istoty tego zjawiska nadal trwają. Niemniej w pewnych okolicznościach zdolności jasnowidzenia mogą być skutkiem ingerencji demonicznej. Jak twierdzą osoby, które przeżyły fenomen nawrócenia, jego rezultatem był całkowity zanik uprzednich zdolności paranormalnych, w tym również jasnowidzenia. Właśnie w aspekcie wróżbiarskim astrologia jest dla nas konkretnym zagroże-

niem, stanowiąc dla chrześcijan prawdziwe wyzwanie dla wierności przykazaniom.

W sprawach ducha nie można sobie pozwalać na ryzykowne eksperymenty. Tu idzie o zbyt wielką stawkę, jaką jest życie wieczne i perspektywa zbawienia duszy. Ewangelia przypomina o ostrożności, której nigdy za wiele i zaleca nam unikanie wszystkiego, co ma choćby pozór zła oraz mogłoby przeszkodzić w naszym zbawieniu (zob. 1Tes 5,22). Próżna ciekawość nie usprawiedliwia samego aktu łamania przykazań w tym względzie. Stanowisko Pisma Świętego odnośnie wróżbiarstwa nie pozostawia najmniejszych wątpliwości: Kpł 19,31; Kpł 20,6; Pwt 18,9-14. Bezpośrednio do astrologii odnoszą się: Iz 47,11-15; Pwt 4,19; Jr 10, 2.

Ojcowie Kościoła od samego początku surowo przestrzegali przed astrologią, widząc w niej realne niebezpieczeństwo grzechu idolatrii. Św. Augustyn, działający w okresie szczególnego rozkwitu astrologii, pisał: „Siedzą i liczą gwiazdy, przestrzenie, bieg, obroty, badają ruchy, opisują, wyciągają wnioski. Wydają się wielkimi uczonymi. Ta cała wielkość i uczoność, to obrona grzechu. Będiesz cudzołóżnikiem, bo taka jest twoja Wenus; będziesz zabójcą, bo taki jest twój Mars. Zatem zabójcą jest twój Mars, a nie ty. Wenus jest cudzołożna, a nie ty. Bacz, żebyś ty nie został potępiony zamiast Marsa czy Wenus”⁹.

Miłośnicy astrologii zazwyczaj nie są świadomi ryzyka, na jakie się narażają. W skrajnej sytuacji grozi im zniewolenie, niczym w chorobie alkoholowej. Człowiek uzależniony przestaje samodzielnie decydować o własnym życiu, oddając swe losy w ręce astrologa, który w przypadku porażki ucieka od odpowiedzialności za swe prognozy. Przeświadczenie o podleganiu kolei ludzkiego życia jakimś tajemniczym wpływom astralnym zdejmuje z nas część odpowiedzialności za nasze postępowanie, obwiniając częściowo enigmatyczne energie kosmiczne o wpływ na podejmowanie istotnych życiowo decyzji. Ten aspekt doceniany jest zwłaszcza przez liderów wszelkiego rodzaju sekt zmierzających do przejęcia kontroli nad ludzkim myśleniem. Wiele sekt albo promuje astrologię u siebie, albo też szuka swych potencjalnych adeptów właśnie wśród entuzjastów astrologii. Nawet horoskopy drukowane przez prasę, mimo czysto fikcyjnego charakteru, w pewnych okolicznościach mogą skierować naszą uwagę na astrologię profesjonalną, a w konsekwencji doprowadzić do przy-

⁹ Św. Tomasz z Akwinu, *Dzieła Wybrane*, tłum. z łac. J. Salij, Poznań, 1984, *Enarrationes in Psalmos*, 140,9.

jęcia magicznego sposobu myślenia i trwałego uzależnienia od horoskopów.

ZAKOŃCZENIE

Większość osób uwikłanych w astrologię nie zdaje sobie sprawy, jak krytycznie wypowiada się o niej Pismo Świąte. Oczywiście uporządkowanie naszych relacji z Bogiem zawsze jest możliwe. Warunkiem koniecznym jest jednak świadomość trwania w grzechu i chęć nawrócenia, co bez pomocy kapłana może być niezwykle trudne. Problem kontaktu z okultyzmem i ryzyko ingerencji demonicznych stawia astrologię w rzędzie największych zagrożeń duchowych, mogących zaowocować utratą zbawienia.

SUMMARY

DECEPTION OF ASTROLOGY

First of all it is not easy to establish the definition of a astrology phenomena. There are many different traditions and systems of astrology with different ways of casting the horoscope. Generally the enthusiasts of astrology claim divination by Sun, Moon and other planets existing in the Solar System. According to astrologers, planets are organizing the reality and human existence.

There is a question about education level of astrologers. Common access to personal computers opens the gate for ignorant pretenders, unaware of energies and physics principles, quite obvious to each scientist graduated in physics. Astrologers blindly follow the rules published by Claudio Ptolemeo 2000 years ago. They manipulate us. When speaking about certain planet they do not mean any of their physical parameters, but are interested in a set of properties of ancient goodies related with specific planet by the name. Since the horoscope is printed, astrologers are not interested in planets visible in the Universe but ancient goodies recognized by mythologists. There is no evidence of any space energies that are able to program humane being in astrological way. Astronomers know it perfectly well. The Sun contains 99.8% of all of the mass of the Solar System. Comparing the size of all planets, they can not send any kind of energies, including hypothetical astrological energy, which could overcome influence of

came influence of the Sun. Therefore planets are excluded as the source of any kind of hypothetical astrological energy.

However astrologers happened to be successful in divination. If this is so, one can explain it with cheating, natural intuition or clairvoyance. In certain situation the clairvoyance may be result of demonic influence (Acts 16,16). This aspect should warn all Christians as astrology may be related to occult problem.